Cena numeru 20 mk.

Nr. 168. Wilno, Piątek 16 grudnia 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: WILNO, JAGIELLOŃSKA 10, m. 3. Telefon 536. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2 giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostaczeniem do domu lub przesyłką pocz. mk. 450. || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. po tekst. 70 mk.; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

JEŻELI CHCESZ, ABY WILNO NALEŻAŁO DO POLSKI —

idź natychmiast do swej Komisji Obwodowej i sprawdź, czy jesteś zapisany na listę wyborczą, by módz głosować **8** stycznia!!!

GRUDZIEŃ 16 Piątek.

Dziś — Euzebjusza B. M.

Jutro — Łazarza B.

Wschód słońca — 8.20
Zachód słońca — 3.31

TEATRY i WIDOWISKA.

„Polski" — „Pan Geldhab".
„Powszechny" — „Karpaccy Górale".

KINA:

„Heljos" — „Miss Tutti - Frutti".
„Piccadilly" — Tragedja domu Woroncow.
„Sztremer" — Dziś nowy program.

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.
„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od g. 10—2.

Mobilizacja Karelji.

RYGA (Pat.). Rada Norodowa Wschodniej Karelji ogłosiła powszechną mobilizację ludności męskiej, zdatnej do noszenia broni.

Powstanie na Ukrainie.

Nastrój wśród wojsk sowieckich wzrasta: dowódcy obiecują im bogaty łup w bliskiej wojnie z Rumunją. Natomiast jakaś tajna organizacja, kryjąca się pod kinową nazwą „Czarna Maska" dokonuje szeregu skrytobójstw politycznych w wielkich centrach bolszewickich.

„Ridnyj Kraj" w dalszych wiadomościach z za Zbrucza donosi o tryumfach dowódców powstańczych, Szepel panuje w rejonie Winnicy i Latyczowa, gen. Hułenko zajął, czy też zniszczył radjo sowieckie w Kieszyniewie. Wiadomości te o tyle są niewiarygodne, że „R. K." podaje potem wieści, bardzo prawdopodobne, że bolszewicy koncentrują się w trójgraniczu polsko-rumuńsko-ukraińskiem w celach niedwuznacznie ofenzywnych. Sztab armji rezyduje w Kamieńcu Pod., sztaby dywizji w Smotryczy, Gródku Pod. i w Oryninie. Widać więc, że mogą ściągać się bez trudu. (K. L.)

Giełda warszawska
z dn. 14 XII-1921.

Na zebraniu dzisiejszem zaznaczyła się zwyżka dewiz wysokocennych, natomiast dewizy inne a w tej liczbie i marki niemieckie miały tendencję słabszą.

Funty szterl. — 3100—18350.
Dolary St. Zjedn. — 3200—3285—3275.
Franki francuskie — 252,50—255.
Marki niem — 18.
Korony austr. — 50.—49.

22 grudnia.

22 grudnia upływa termin zgłaszania list kandydatów na posłów do Sejmu Wileńskiego. 22 go grudnia Okręgowe Komisje Wyborcze otrzymają spisy ludzi, z pośród których wejdą przedstawiciele ludności do Sejmu, by tam opowiedzieć się za Polską.

Już teraz endecja i jej prowodyrzy mącą opinję społeczną, by łacniej módz w mętnej wodzie nałapać dla siebie więcej mandatów, zachwalając osoby różnych obszarników, reakcjonistów i wrogów ludu — jako jedynych „zbawców" i „rzetelnych" przyjaciół ludu.

Dość jednak fałszu i obłudy! Lud wiejski i robotnik przejrzał was, farbowane lisy endeckie i nie da się więcej wodzić za nos.

Lud sam wie, kogo ma wybierać i sam decydować będzie o swoim losie, ale wrogów ludu, endeków, zgrupowanych w t. zw. „Polskim Centr. Kom. Wyb.", do Sejmu Wileńskiego nie wpuści. Cała ludność wiejska, robotnik, inteligient, wszystkie ugrupowania demokratyczne włościańskie i robotnicze, Rady Ludowe i Związek Obrony Woli Ludności Należenia do Polski—wszyscy idą zwartą masą przeciwko wrogom reformy rolnej, ośmiogodzinnego dnia pracy, ochrony pracy i innych reform społecznych, przeciwko wrogom Naczelnika Państwa Polskiego, Juzefa - Piłsudskiego, przeciwko sprawcom wszystkich nieszczęść Wileńszczyzny — endecji, czyli Związkowi Ludowo-narodowemu, czyli t. zw. „Centralnemu Polskiemu Komitetowi Wyborczemu".

Już teraz endecy, czując swą słabość, bojąc się zwycięstwa ugrupowań ludowych, rozpuszczają fałszywe pogłoski o tem, że jak ludowcy wejdą do Sejmu, to wieśniacy będą musieli płacić im pensje. Nieprawda, to fałsz i kłamstwo! Jak zwykle endecy i ich Komitet Wyborczy walczy z ludowcami przy pomocy kłamstwa, obłudy i fałszu. Lecz lud nie da się zastraszyć i nie pójdzie na lep intryg endeckich, lud wie, kogo ma wybierać i wie, że jego największym wrogiem jest Związek Ludowo-Narodowy.

Jak jeden mąż ławą ruszy lud włościański do urn wyborczych, by wybrać swoich przedstawicieli, nie narzuconych im przez Związek Lud.-narodowy i jego Komitet, a swoich własnych miejscowych ludzi, których zna, i którym ufa i wierzy. Na nic się więc nie zdadzą wszelkie kłamstwa i fałsze endeckie.

Dookoła wyborów.

Wiece i zebrania w okresie przedwyborczym.

Prezes Tymczasowej Komisji Rządzącej p. Aleks. Meysztowicz podpisał obowiązujący od dnia 10-go b. m. dekret następującej treści:

1) Organizowanie wieców i zebrań w okresie przedwyborczym specjalnego pozwolenia nie wymagają.

2) Organizatorzy wieców i zebrań obowiązani są w Wilnie lub w miastach powiatowych na 24 godziny, a w innych miejscowościach na 48 godzin przed terminem zebrania lub wiecu, złożyć w urzędzie odnośnego Starostwa piśmienne zawiadomienie o terminie, miejscu i celu zebrania oraz wskazać nazwiska organizatorów odpowiedzialnych za jego przebieg.

Dakret niniejszy ukaże się w najbliższym numerze „Dziennika Urzędowego".

(W. A. P.) Okręgowe Komisje Wyborcze na m. Wilno i powiat Wileński, mające swą siedzibę w Wilnie, ogłosiły w myśl art. 10 ordynacji wyborczej za pomocą rozplakatowania na ulicach podział swych okręgów na obwody wyborcze. Obwieszczenia wskazują ilość obwodów, lokal urzędowania komisyj obwodowych, lokal, w którym się ma odbyć głosowanie, jak również podają nazwiska przewodniczących i członków komisji.

Miasto Wilno, stanowiące IX okręg wyborczy, podzielone zostało na 38 obwodów.

Okręg VIII, obejmujący gminy powiatu Wileńskiego: Rudomińską, Rukojńską, Szumską, Worniańską, Solecznicką i Turgielską został podzielony na 25 obwodów.

Okręg VII, obejmujący gminy pow. Wileńskiego: Mejszagolską, Podbrzeską, Rzeszańską, Niemenczyńską, Mickuńską i Bystrzycką—na 22 obwody.

W obwieszczeniach okręgu VII i VIII podane zostały nazwy obwodów.

* * *

(W. A. P.) We wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach odbywają się liczne wiece i zebrania przedwyborcze. O zainteresowaniu ludności świadczy tłumny udział w tych wiecach i dopominanie się o odezwy i wyjaśnienia. Stwierdzono również widoczny popyt na dzienniki i pisma perjodyczne.

—s—

ZE SWIATA.

Jubileusz czasopisma.

RYGA. (Wap.) W roku 1922 dn. 17 stycznia Łotwa obchodzić będzie stuletni jubileusz pierwszego czasopisma w języku łotewskim „Łatwieszu Avisos" (Łotewskie Czasopismo). Związek zawodowy literatów i dziennikarzy łotewskich przygotowuje się do uroczystego obchodu tego jubileuszu.

Morderca Mikołaja II wiceministrem.

RYGA. (P. A. T.). Były prezes Uralskiego Sowietu Biełoborodow, który swego czasu spowodował zabójstwo rodziny cesarskiej, mianowany został obecnie zastępcą komisarza spr. wewnętrznych.

Wiedeń — bez gazet.

WIEDEŃ, (Pat.). Dzienniki ogłaszają odezwę Związku wydawców pism, zawiadamiającą, że będą oni musieli wstrzymać wydawanie dzienników, jeżeli ceny papieru w dalszym ciągu będą podwyższane.

Ofiara gwałtów niemieckich.

TULUZA, (Pat.). Odbył się tu pogrzeb komendanta Montalegre'a, zamordowanego przez Niemców w Bytomiu. Ogromny udział publiczności i władz.

Rozkaz Trockiego.

MOSKWA. (Pat.) W rozkazie do armji Trocki wyjaśnia, że republika Dalekiego Wschodu została zaatakowaną przez gen. Kapla, popieranego przez Japonję i przez resztki armji Kołczaka. Trocki wzywa armję, by wytrwała, ponieważ sama tylko dobra wola Rosji nie wystarcza do zapewnienia Rosji pokoju.

Martyrologja Polaków w Rosji.

Nota Prezesa Delegacji Polskiej do spraw repatrjacji.

Do Delegacji Rosyjsko-ukraińskiej w Komisji Mieszanej do spraw repatrjacji w Warszawie.

W odpowiedzi na pismo Delegacji Rosyjsko-ukraińskiej z dnia 22 XI za № 3722 komunikuję, że wywody Del. Ros.-ukr., starające się winę zatrzymywania eszelonów zwalić na stronę Polski, nie trafiają najzupełniej do przekonania.

Nie mogę się zgodzić z poglądami dalegacji rosyjsko - ukraińskiej, jakoby delegacja polska zbytnią formalistyką zatrzymywała normalny bieg wysyłania eszelonów. Protest delegacji polskiej w Moskwie w sprawie zatrzymania syberyjskich eszelonów aż nadto jaskrawo wyświetla faktyczny stan rzeczy i nie potrzebuje komentarzy do wyjaśnienia, kto zatrzymuje transporty.

Delegacja polska na terytorjum R. F. S. R. nie posiada tak dalece wpływowej roli, aby mogła decydować o przyśpieszeniu lub opóźnieniu transportów, bo gdyby stosunek taki miał miejsce, to napewno wiele spraw, o które urgujemy del. ros.-ukr., byłoby już załatwionych, a więźniowie i zakładnicy Polacy byliby już obecnie wszyscy w Ojczyźnie. Muszę więc stwierdzić, że odpowiedzialność za ruch eszelonów na swem terytorjum ponoszą zawsze i jedynie miejscowe władze państwowe, a nie delegacje obcych mocarstw. Kategorycznie też odrzucam twierdzenie, że ruch ten nie daje się przystosować do pewnych norm regularnych.

Pozatem dziwną jest argumentacja w liście powyższym w sprawie zacytowanego przez nas urywku art. XXIX Układu. Delegacja rosyjsko-ukraińska twierdzi, że baraki i urządzenia sanitarno-odżywcze powinny być pobudowane na stronie polskiej, rozumiejąc widać, że układ o repatrjacji obowiązuje tylko Polskę.

Również innym jest nasz pogląd na działalność „Centrowaku", ponieważ nie uważamy za zasługę chaotycznego stłaczania wygłodzonych mas ludności i wytwarzania przez to zatargu na granicy.

Dalej zaznaczam, że obraz skreślony przez del. ros.-ukr., jest jaskrawem zaprzeczeniem pisma naszego z dnia 16 XI—21 r., ale dodać muszę i gołosłownem, ponieważ w odpowiedzi na nasze protokularnie stwierdzone zarzuty o nieopalanych wagonach, w których wiezie się wygłodzonych repatrjantów, wyrzucając na stacjach nieboszczyków, delegacja rosyjsko-ukraińska dowodzi, że repatrjanci przywożeni są w specjalnie ogrzewanych, ciepłych wagonach, z których większość ma być wzorowo urządzona, po drodze zaś jest cały szereg odżywczych punktów.

Również ma być nieprawdą, jakoby do eszelonów włączano chorych na choroby zaraźliwe. Jadą oni rzekomo, według listu delegacji rosyjsko-ukraińskiej, w oddzielnych, wzorowo urządzonych sanitarnych pociągach.

Muszę więc zakomunikować, że w dniu 24 XI miałem sposobność przekonać się na własne oczy w Kołosowie, że z pociągu, który tylko-co przekroczył granicę polską, wyniesiono 8 osób, zmarłych w drodze z Mińska do Kołosowa, ponadto w oczach moich skonała z wycieńczenia kobieta, wyjęta z tegoż pociągu w stanie agonji.

Ludzie przybywający są tak dalece wyniszczeni, że żadne natychmiast stosowane środki odżywcze i lecznicze nie są już w stanie utrzymać gasnącego życia i z pośród osób, wyładowanych z transportu, umiera dziennie po kilkadziesiąt osób. Na nic się więc nie zdadzą w takich warunkach baraki i punkty sanitarno-odżywcze, wzniesione przez nas na progu Polski, o których, jako o jedynym środku, mówi delegacja rosyjsko-ukraińska, ponieważ repatrjanci przybywający są wycieńczeni do ostateczności.

Rozumiemy wszyscy ciężkie położenie aprowizacyjne i finansowe Rosji i Ukrainy Sowieckiej, jednak zaznaczamy, że rząd polski nie może być odpowiedzialny za klęskę głodu w Rosji i Ukrainie, spowodowaną okolicznościami, w które nie chcemy bliżej wchodzić, jako w wewnętrzną sprawę Rosji i Ukrainy. Zaznaczaliśmy jednak wielokrotnie, że rząd polski chętnie może przyjść z pomocą granicznym punktom odżywczym po stronie Rosji i Ukrainy, dostarczając czy to opału, czy to artykułów żywnościowych dla swych repatrjantów, na zapotrzebowanie R. S. F. S. R. Dlatego też w danym wypadku zasłanianie się klęską głodu jeszcze silniej obciąża delegację rosyjsko ukraińską.

W zakończeniu więc przypominam, że delegacja polska nie może odstąpić od swoich wymagań, co do uporządkowania ruchu transportów i warunków, w których repetrjanci przebywają drogę powrotną do kraju.

28 listopada 1921 r.

Prezes delegacji polskiej
(—) *St. Korsak.*

Sekretarz delegacji polskiej
(—) *M. Bogalski.*

Z LITWY.

Po zamachu na Galwanowskiego.

KOWNO. (W.A.P.). Dochodzenia wyjaśniły, że inicjatorami i wykonawcami zamachu na ministra Galwanowskiego byli Niemcy. Zdrowie ministra polepszyło się, nie odzyskał on jednak słuchu. Jako przyczynę zamachu uważać należy zbytnią ustępliwość Galwanowskiego w kierunku zgodnego porozumienia się z Polską na zasadach projektu Hymansa. Szowinistyczne żywioły litewskie wykorzystały ten zamach dla własnych agitacyjnych celów i usiłują na swój rachunek zaliczyć także inicjatywę zamachu.

Z Sejmu Kowieńskiego.

(W.A.P.). Na 139 posiedzeniu Sejmu Kowieńskiego rozważano budżet Republiki Litewskiej na rok 1921. Minister Finansów, Przemysłu i Handlu Galwanauskas oświadczył, że przedstawienie budżetu w końcu roku za rok ubiegły jest przejawem nienormalnym. Omawiając formalną stronę budżetu, podkreślił, że czynią się wysiłki celem podniesienia wytwórczości kraju i prowadzenia handlu z zagranicą nie surowcami, lecz obrobionemi wytworami. Poseł Laczus zaznacza, iż budżet przedstawiony w końcu roku staje się nierealnym, że w braku emisji czuje się jakby bankructwo finansowe, podczas spadania marki niemieckiej.

Amerykanie w Kownie.

KOWNO. (W.A.P.). W ostatnich czasach bawiła w Kownie delegacja Stanów Zjednoczonych celem przestudjowania politycznych i ekonomicznych warunków Litwy Kowieńskiej. Wkrótce będzie otwarty w Kownie oddzielny konsulat Stanów Zjednoczonych.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

MIGAWKI.

Ten Kość.

Przed paru miesiącami niemałą sensację wywołała interpelacja przedstawiciela Kanady na posiedzeniu Ligi Narodów w sprawie b. Galicji Wschodniej. Niewtajemniczeni zachodzili w głowę, co mogło skłonić tego pana do interesowania się losem Wschodniej Małopolski. Podejrzewano, że kanadyjczyk porobiwszy pewne oszczędności na popłatnych rozważaniach w Lidze, których koszta opłaca po części i Polska, uciułał znaczniejszą sumkę dolarów i pragnie poprostu nabyć ten obszar kraju. Przemawiał za tem ówczesny kurs dolara. Dopiero później okazało się, że za kulisami sprawy tkwił metropolita Szeptycki.

Wślad za tym, wszystkie kąty świata swą szatą duchowną wycierającym apostołem ukraińskich pretensyj, podąża obecnie drugi równie zasłużony i w gębie mocny pielgrzym, niejaki dr. Kość Lewicki. Dlaczego Kość? Bo to jest takie narodowe ukraińskie imię.

O ile jednak duszpasterz ukraiński, który w swej szalonej ambicji nie pozbył się majaków o zdobyciu nieograniczonej władzy, dzięki nadużyciu swej godności kapłańskiej dla spraw politycznych, uzyskał pewien skutek swych zabiegów w postaci zabawnej kanadyjskiej interpelacji, o tyle gorzej powiodło się jego naśladowcy. Kiedy bowiem dr. Kość Lewicki przybył do Londynu, w błogiej nadziei, że Loyd George przyjmie go tam z otwartemi ramiony na zadatek swego przyszłego koleżeństwa z kandydatem na przyszłego prezydenta Ukrainy, spotkał go przykry zawód. W Angji bowiem oświadczono mu, że wszelka dyskusja na temat nieuzasadnionych pretensyj małopolskich Rusinów jest już zamknięta, zanim jeszcze została otwarta. Dodano do tego, że inny jest cokolwiek kurs międzynarodowej polityki w Tarnopolu i Kołomyi, inny zaś w Londynie, a do czasu ustalenia się tych różnic, wszelka argumentacja pana doktora Kościa byłaby bezpłodną, a więc i bezowocną. Z angielską ścisłością poproszono go równie, aby nie tracił drogiego dzisiaj czasu, przez bezcelowy pobyt w mglistej stolicy Angiji. Z angielską także dżentelmenerją zaproponowano mu, by swobodnie przebywał w Londynie jeszcze przez całe 24 godziny, ale po tym terminie stanowczo ulotnił się z miasta.

W tych warunkach należy misję d-ra Kościa Lewickiego uważać raczej za nieudałą. Ciekawe jest, gdzie znowu wypłynie? *Wel.*

Z POLSKI.

Niemcy zatrzymują wagony polskie.

Ministerstwo kolei wyjaśnia w sprawie nieudzielenia wagonów kolejowych dla dowozu do Niemiec. Niemcy zatrzymały wagony wysłane z transportem drzewa budowlanego. Jakkolwiek przyrzekły je zwrócić, przyrzeczenia jednakże nie wykonały nadomiar zatrzymują wagony przybywające z Polski w dalszym ciągu. Ministerstwo zmuszone było wstrzymać wysyłkę przez granicę niemiecką wagonów z wyjątkiem cudzych powrotnych. Zakaz nie dotyczy wysyłki do portu Gdańskiego, oraz na G. Śląsk. Ministerstwo czyni starania, aby skłonić Niemcy do uregulowania sprawy i ma nadzieję, że osiągnie rezultat pomyślny. (Pat.)

Zajście na konferencji żydoznawczej.

WARSZAWA (Pat.) W związku z zajściem, mającym miejsce na wiecu sprawozdawczym konferencji żydoznawczej 8 grudnia br. w sali Colosseum z delegowanym oficjalnie na ten wiec przedstawicielem ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwo spraw wewnętrznych skierowało sprawę przeciwko inicjatorom zajścia do prokuratora sądu okręgowego, celem przeprowadzenia dochodzeń i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Telegraf Warszawa-Kijów.

(PR.) Wznowione zostało bezpośrednie telegraficzne połączenie pomiędzy Warszawą a Kijowem.

TEATR POWSZECHNY.

Karpaccy górale

sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami w 9 odsłonach Józefa Korzeniowskiego. Reżyserował p. J. Cornobis.

Wychowawcze znaczenie sztuk ludowych w różnych czasach bywa różne.

W okresie niewoli politycznej, gdyśmy mogli stosować negatywne hasła polityczne, gdy byliśmy pogrążeni w ideologji niewolnictwa, sztuka tego rodzaju, co „Karpaccy Górale" musiała potrącić najczulsze struny duszy słuchacza. Przecież przeciwstawiała nieokiełznaną, pełną życia, duszę ludu wiejskiego wstrętnej, wyzutej z wszelkiej moralności duszy urzędniczej grabieżcy politycznego, ciemiężyciela narodowego. Przecież ukazywała gwałt władz zaborczych nad bezbronnymi góralami.

A dzisiaj? Dzisiaj nie rozumiemy tej okropnej rozpaczy matki i syna, któremu kazano „iść w żołnierzy", nie rozumiemy, dlaczego ta matka tak rozpacza, jakby nie miała więcej ujrzeć swego syna. Przedstawianie w tak strasznych i ciemnych kolorach poboru wojskowego dzisiaj, kiedy posiedliśmy własne państwo, kiedy cieszymy się bytem niepodległym—stanowczo jest rzeczą nieobywatelską, niewychowawczą zwłaszcza na naszym gruncie. Zrozumiała to galerja podczas premjery (przepraszam, drugiego przedstawienia, które dla recenzentów i stałej publiczności premjerowej z łaski dyrekcji było pierwszem przedstawieniem), a przedewszystkiem nasi wojacy — żołnierzyki, którzy głośno okazywali różnicę swych poglądów na pobór i w dramatycznych dla zbolałej matki momentach głośno się śmieli i wyraźnie pokpiwali z tej nieuzasadnionej rzekomo rozpaczy.

Trudno! Nie mógł Korzeniowski, pisarz społeczny, przewidzieć, że w pół przeszło wieku po „Karpackich Góralach" trzeba będzie innej ideologji i karmił współczesnych tem, co uważał za najwłaściwsze, nienawiścią do wroga.

Poza tą stroną ideową posiadają „Karpaccy Górale" cały czar ludzi i środowiska pierwotnego żywiołowego, pociągającego nieokiełznaną swobodą i żądzą życia. Jako utwór sceniczny, posiada sztuka bardzo dobrą całość artystyczną, w porównaniu z innemi utworami Korzeniowskiego i odznacza się barwnością tła.

Wystawienie jej w teatrze powszechnym wypadło przeciętnie, ani dobrze, ani źle. Przedewszystkiem postać Antka, orła górskiego, przytłoczyła wszystkich i wszystko, a niepostawiona przez wykonawcę na koturnach patosu klasycznego, nie mogła przejąć widza, ale zaczęła go nużyć. Zbyt zaprzątała sobą uwagę słuchaczy. Ołówek reżyserski powinien był tutaj znaleźć pole do popisu.

Dalej. Jeżeli gdzie, to tu właśnie potrzebne są malowidła i dekoracje. Przecież widz teatru powszechnego nie zrozumie żadnej prostoty, a sztuka wymaga wprost piękna przyrody, na tle którego odbywa się akcja. Dekoracje wiele pozostawiały wiele do życzenia.

Grano rzecz poprawnie. P. Cornobis w roli Antośka nie wydobył wszystkich tonów, a przedewszystkiem zasadniczego z tej postaci. Nie był tragiczny w momentach walki i poddania się „orła górskiego" regułom policyjnych metod. P. Kalitowiczowa w roli matki ujawniła zdolności dramatyczne i miała momenty przejmujące. Dobrze, ale może bez odpowiedniego temperamentu grała p. Bortnowska Praksedę. P. Vorbrodt był dobrym starym góralem (przydałoby się więcej cech charakterystycznych), p. Szubert—udatnym wściekłym strzelcem rządowym, p. Wołłejko—poczciwym, świetnym feldfeblem austrjackim, p. Purzycki—bardzo komicznym mandatarjuszem, którego zagrał z dużym nakładem komizmu i zrozumienia.

Reszta wykonawców pono ruszała się, starała się utrzymać w tonie i na poziomie sztuki, nie zawsze wzwyczajona w to przez reżysera w scenach zbiorowych.

Tańce wykonano możliwie, a górował w nich p. Pyzalski.

Dojmujący chłód, zmuszający do odsiadywania w zimowych płaszczach przez trzy z okładem godziny — bez wątpienia ujemnie odbijał się na grze wykonawców i wrażliwości słuchacza. *W. P.*

Kronika miejska.

—s—

— Choroba gen. Żeligowskiego. (Wap.). Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że choroba gen. Żeligowskiego przewleka się i zmusza Go jeszcze na czas jakiś, do pozostania w łóżku.

— Gen. Komisarz wyborczy p. Zabierzowski powrócił w czwartek rano z Warszawy i objął urzędowanie. (Wap.)

— Biuro prasowe T. K. R. (W.A.P.). Jak się dowiadujemy, Biuro prasowe T. K. R. od dnia 14-go b. m. zacznie urzędować w pałacu Naczelnika Państwa.

— Pamięci Karola Lipińskiego. Staraniem grona artystów-muzyków odbędzie się d. 16 bm. (w piątek), w kościele św. Jana w Wilnie, o godz. 10-ej, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola Lipińskiego, wielkiego naszego skrzypka-kompozytora, urodzonego d. 4 listopada 1790 r. w Radzyniu, w Województwie Podlaskiem, ziemi Łukowskiej, zmarłego 16 grudnia 1861 r. w Urlowie, majątku swym pod Tarnopolem.

Podczas Mszy żałobnej artyści wykonają odpowiednie utwory muzyczne.

Spodziewać się należy, że w 60-tą rocznicę zgonu Karola Lipińskiego nie tylko wszyscy muzycy wileńscy lecz i szersza publiczność uczczą jego pamięć przybyciem na to nabożeństwo.

— Zagraniczni goście. (W.A.P.) W piątek dn. 16 go przybędą do Wilna następujący goście zagraniczni: sekretarz poselstwa amerykańskiego w Warszawie Hichenbird i komandor Kohler, korespondent „Chicago Tribune" Walters-Czapski i korespondent „Morning Postu" White. Goście zabawią w Wilnie prawdopodobnie przez trzy dni.

— Klub inteligencji pracującej. W czwartek, 15 bm. odbędzie się kolejne 2-gie zebranie towarzyskie w Klubie inteligencji pracującej, (Jagiellońska 3).

Odczyt wygłosi mec. Szafkowski Adam, na temat „Bezpartyjność jako program"; przewidziana jest po odczycie dłuższa dyskusja.

Pozatem przygotowują organizatorowie część muzykalno-wokalną z udziałem tenora p. Labielskiego.

Mamy nadzieję, że inteligencja pracująca chętnie skorzysta ze sposobności i zjawi się licznie, by kilka godzin wieczornych mile i pożytecznie spędzić.

Początek godz. 8 wiecz.

— Odezwa R. M. A. Dnia 17-go b. m. rozpoczyna w Wilnie obrady Zjazd Ogólno Akademicki. Oprócz delegacji z Warszawy, Poznania, Lwowa, Krakowa, Gdańska, Lublina, będą gośćiły w Wilnie delegacje cudzoziemskie, Belgijska, Francuska, Czeska i t. d. w liczbie około 150 osób.

Wobec tego Rada Młodzieży Akademickiej zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa polskiego w Wilnie o kwatery (bez utrzymania). Oferty przyjmują się codziennie w lokalu Bratniej Pomocy ul. Wielka 24 od 7 do 9 g. wiecz.

Rada Młodzieży Akademickiej.

— Zjazd Ogólno-Akademicki. Drugi dzień Zjazdu Ogólno Akademickiego 18 b. m. zakończy Koncert-Raut w salonach Pałacu po Biskupiego (gen. Żeligowskiego) o godz. 8 m. 30 wiecz.

Udział w Koncercie łaskawie przyobiecali profesor Barcewicz (skrzypce), artysta opery Warszawskiej Dobosz (tenor), artysta teatru „Reduta" Maszyński i t. d.

Zaproszenia rozsyła Rada Młodzieży Akademickiej. Ponadto uzyskać je można w lokalu Bratniej Pomocy (Wielka Nr. 24 od 7 do 9 godz. wiecz.) codziennie. Składka przy wejściu 1,500 mk. Podczas Rautu bufet bezpłatny.

— Posiedzenie Miejskiej Kom. Prawnej. Dnia 19 b. m. w poniedziałek w Magistracie, odbędzie się o godz. 7 wiecz. posiedzenie miejskiej Komisji prawnej z udziałem miejskiego Radcy prawnego i Magistratu.

NADESŁANE.

— **Spółka „Lutuania".** Przedsiębiorstwo handlowe pod nazwą „Lituania Corporation" przy ul. Wielkiej 73, róg Miljonowej, które było w ciągu półtora miesiąca przez władze miejscowe zamknięte, obecnie zostało zlikwidowane. Zamiast powyższej spółki powstała nowa placówka odmienna nazwą z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą: Spółka handlowa „Lituania". Powyższe przedsiębiorstwo posiada oddziały: bławatny, apteczny, spożywczy, które są stale zaopatrzone w towar pierwszorzędny.

Kierownikiem odpowiedzialnym powyższego przedsiębiorstwa jest Wincenty Petranis.

— **Tow. „Pacific".** Znane przedsiębiorstwo „Pacific" w Wilnie uruchomiło składy towarowe o pojemności 700 wagonów z bocznicami kolejowemi i załatwia przechowywanie, esekuracją towarów, inkaso, magazynowanie, wyładowywanie towarów i wogóle wypełnia wszelkie zlecenia w zakres tych czynności wchodzące. — Biuro mieści się przy ul. Mickiewicza № 12, telef. 229, czynne od 9 — 4. Składy przy ul. Kurlandzkiej № 6, czynne od 8 — 5 p. p.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski** Dziś, w piątek, widowisko zakupione. Wypełni słoneczna komedja Al. Fredry „Pan Geldhab" w stylowej interpretacji naszego zespołu. Jutro i w niedzielę ukaże się efektowny dramat S. Rovetti'ego „Nieuczciwi" z pp.: Grabowską i Leśniewskim w rolach naczelnych. Próby z „Djablicy" Schönhera pod batutą reżyserską W. Nowakowskiego są już w pełnym toku. Obsadę tej doskonałej sztuki tworzą pp.: Bohdańska, Nowakowski i Szubert. Równocześnie odbywają się próby z „Dziejów salonu" najnowszej satyry K. Wroczyńskiego. Reżyseruje J. Leśniewski.

— **Teatr Powszechny** gra z nieustającem powodzeniem „Karpackich Górali" J. Korzeniowskiego. Znakomita ta sztuka ludowa, urozmaicona śpiewami i tańcami, przy doskonałem powodzeniu zejdzie niebawem z repertuaru, ustępując miejsca „Obronie Częstochowy" na liczne żądanie publiczności.

W przygotowaniu „Hajduczek" J. Popławskiego.

— **„Zasadnicze przyczyny wojny współczesnej i jej ostateczne wyniki".** III odczyt na powyższy temat wygłosi p. Stefan Kader dn. 15 X o godz. 8 w sali Śniadeckich Uniw. Stef. Batorego.

Bilety można nabywać w „Bratniej Pomocy" Wielka 24, od godz. 7—9, w księgarni Makowskiego oraz w dniu odczytu przy wejściu na salę.

Wydawca P. Narbutt. Drukarnia „Lux", ul. Gen. Żeligowskiego № 1. Tel. 203. Redaktor odpowiedzialny Justyn Cywiński.